

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 grudnia 2016 roku w sprawie o sygn. akt I C 166/15, z powództwa M. M. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny:

1. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. M.:

a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 3.000 zł z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 5 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty,

b) tytułem odszkodowania:

1. kwotę 57,50 zł, z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 9 marca 2016 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

2. kwotę 840 zł z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 5 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

3. kwotę 195,57 zł, z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 5 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

c) kwotę 1.206,64 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

3. z roszczeń zasądzonych w punkcie 1.a. oraz 1.b. niniejszego wyroku od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. M. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie:

a) kwotę 137,27 zł tytułem zwrotu wydatków w części obciążającej powoda,

b) kwotę 4,56 zł tytułem uzupełniającej opłaty od pozwu, w części obciążającej powoda,

4. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie:

c) kwotę 434,69 zł tytułem zwrotu wydatków w części obciążającej stronę pozwaną,

d) kwotę 14,44 zł tytułem uzupełniającej opłaty od pozwu, w części obciążającej stronę pozwaną.

### **Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:**

Powód M. M. urodził się w (...) roku, mieszka w K., z zawodu jest wojskowym. Zajmuje się prowadzeniem samochodów, a nadto jest trenerem sportu. W dniu 5 sierpnia 2014 roku powód wyjeżdżał z jednostki wojskowej, w której jest zatrudniony. Poruszał się samochodem osobowym marki O. (...). Wyjeżdżając z drogi podporządkowanej przepuścił wszystkie jadące samochody. Kiedy zaczął włączać się do ruchu, stojący do tej pory wzdłuż drogi samochód ciężarowy z naczepą zaczął się cofać. Uderzył w bok samochodu powoda i przesunął go kilka metrów. Zatrzymał się, kiedy powód zaczął trąbić. Po tym, jak kierowcy wysiedli z pojazdów kierowca ciężarówki przeprosił powoda. Tłumaczył, że nie zauważył jego samochodu. W czasie kolizji powód uderzył głową w lewy słupek nadwozia (słupek B, między przednimi a tylnymi drzwiami). Powód wezwał na miejsce zdarzenia policję, a ta wezwała pogotowie. Z miejsca wypadku powód został przewieziony do szpitala. W szpitalu rozpoznano u niego skręcenie kręgosłupa szyjnego i stłuczenie klatki piersiowej. Po 7 godzinach wypisano powoda do domu. Powód przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 3 miesiące. Pierwsze 3 tygodnie korzystał z kołnierza ortopedycznego. W początkowym okresie dzieci powoda w niewielkim zakresie wymagały opieki, gdyż z uwagi na okres wakacyjny wyjechały na obozy. Później obowiązki

takie jak odbieranie jednego z synów z treningów koszykówki przejęli dziadkowie (żona powoda nie posiada prawa jazdy, samochód był rozbity). Małżonka i rodzice przejęli na pewien czas także czynności związane z poważniejszym wysiłkiem fizycznym, gdyż po wypadku wykonywanie przez powoda czynności wymagających wysiłku powodowało bóle. W wyniku wypadku zniszczeniu uległ telefon nabyty przez ojca powoda za kwotę 195,57 zł i przekazany M. M. jako darowizna. Aktualnie powód jest kierowcą wojskowego samochodu sanitarnego. Nadto jest, podobnie jak przed wypadkiem, instruktorem wychowania fizycznego, co wiąże się z prowadzeniem 4 godzin zajęć w tygodniu, oraz udziałem w zawodach ogólnopolskich. Przed wypadkiem powód brał udział w tego rodzaju zawodach jako zawodnik. Powód w celu rehabilitacji stara się chodzić na basen dwa razy w tygodniu. Obecnie prowadząc samochód powód jest bardziej ostrożny niż wcześniej, a także bojaźliwy. Po poważniejszym wysiłku fizycznym, w tym po prowadzeniu treningów, czy też po grze w koszykówkę, jak również po dłuższym siedzeniu za kierownicą samochodu odczuwa ból. W mniejszym stopniu może uprawiać sport z dziećmi. Po wysiłku musi robić zimne okłady i stosować maści sportowe. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu ortopedii na skutek wypadku z dnia 4 sierpnia 2014 roku powód doznał skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa. Po przeprowadzonym leczeniu zachowawczym i rehabilitacji u powoda utrzymuje się mierny zespół bólowy oraz poczucie pogorszenia sprawności. Wypadek nie wywołał długotrwałego ani trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zakres cierpień fizycznych będących skutkami wypadku bezpośrednio po wypadku był znaczny. Następnie przez około 2 miesiące u powoda utrzymywały się dolegliwości bólowe wymagające stosowania leków przeciwbólowych. Złożone do akt sprawy rachunki za środki przeciwbólowe nawiązują swoją treścią do potrzeb powoda w tym okresie. Powód wymagał pomocy osób trzecich przez okres około 4 tygodni po wypadku, przez 3 godziny dziennie. Wynikało to z ograniczenia sprawności, będącego następstwem dolegliwości bólowych. Nadto powód wymagał, w celu uniknięcia bólu, pomocy przy czynnościach wymagających większego wysiłku. Po w/w czasie ustalała potrzeba korzystania przez powoda z pomocy osób trzecich. Niezbędne powodowi zabiegi lecznicze mogły zostać zrealizowane w ramach świadczeń finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu neurologii trwale następstwa wypadku po stronie powoda to: pourazowe bóle głowy, oraz zespół bólowy szyi. Uszczerbek na zdrowiu wynosi łącznie 2 %. Najpoważniejsze dolegliwości bólowe dotyczyły powoda przez okres 3 miesięcy po wypadku. Od tego czasu powód może doraźnie wymagać stosowania ogólnodostępnych leków przeciwbólowych, z częstotliwością 2-3 razy na miesiąc. Wiązać się to może z kosztem około 10 zł miesięcznie. W przypadku powoda występowała dobra prognoza na przyszłość. Wraz z upływem czasu można się spodziewać, że bóle będą zanikać, a nawet znikną zupełnie. Dolegliwości będące następstwami wypadku nie wpływają na życie codzienne powoda, na płaszczyźnie osobistej i zawodowej, poza niewielkim dyskomfortem i okazjonalną potrzebą zażycia leków przeciwbólowych. Powód poza kosztami leczenia zgłoszonymi ubezpieczycielowi w postępowaniu likwidacyjnym poniósł koszty leczenia wynoszące 131,82 zł. Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 4 września 2014 roku. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego strona pozwana przyznała decyzją z dnia 23 grudnia 2014 roku oraz wypłaciła na rzecz powoda kwoty: 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 133,60 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Druga z wymienionych kwot została ustalona przez zsumowanie kwot ze złożonych ubezpieczycielowi rachunków i faktur. Dalsze odwołania powoda nie odniosły skutku. Sąd Rejonowy wskazał, że nie przeprowadził dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu ortopedii w celu ustalenia, czy zachodzi związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem, a istnieniem u powoda tłuszczaka w okolicy wyrostka kończystego kręgu C7. Wynikało to z uchybienia terminowi do uiszczenia zaliczki na poczet czynności związanej z wydatkami. Zaliczki tej pełnomocnik powoda nie uiszczył w ogóle. Dlatego wniosek dowodowy został pominięty. Nadto Sąd Rejonowy nie uznał za udowodnione, aby powód 4 razy udał się do ortopedy w G., gdzie jak podał miała go wozić teściowa. Na okoliczność tę brak było zdaniem Sądu Rejonowego dowodów.

Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom powoda w zakresie, jakim twierdził on, że taki sam telefon jak zniszczony w wypadku kupił za 850 zł. Wynika to z faktu, że w toku wyjaśnień informacyjnych określił wartość telefonu na 700 zł, podczas gdy z faktury wynika kwota niecałych dwustu złotych. Z tych względów Sąd I instancji uznał powoda za osobę mało wiarygodną. Zeznaniami żony powoda Sąd Rejonowy również odmówił wiary, z tych samych przyczyn - z tym zastrzeżeniem, że D. M. wskazywała na wartość telefonu wynoszącą 600-700 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym – w ocenie Sądu Rejonowego - powództwo było zasadne w części.

Sąd meriti wskazał, że pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności, jednakże twierdził, że roszczenia powoda zostały zaspokojone wypłatami dokonanymi w postępowaniu likwidacyjnym. Dlatego, zdaniem Sądu, wystarczające jest wskazanie, że odpowiedzialność ubezpieczyciela opiera się o przepisy art. 805 i następne kodeksu cywilnego, w powiązaniu z przepisami ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392). Jeśli chodzi o odpowiedzialność sprawcy wypadku, której pochodną jest odpowiedzialność ubezpieczyciela, to stosownie do przepisu art. 436 § 2 k.c. oparta jest o zasadę winy, albowiem do szkody doszło na skutek zderzenia pojazdów mechanicznych będących w ruchu.

Sąd Rejonowy wskazał, że materialnoprawną podstawą roszczenia powoda w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia jest przepis art. 445 § 1 k.c. stanowiący, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia możliwe jest dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Przez krzywdę rozumie się uszczerbek w dobrach niemajątkowych powoda wynikły z doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Zadośćuczynienie ma ten uszczerbek rekompensować poprzez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego, nie prowadząc jednak do bezpodstawnego wzbogacenia. W tym celu poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Wobec powyższego dla ustalenia zakresu w jakim roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest zasadne konieczne było dokonanie oceny, jakiej krzywdy doznał powód.

Sąd Rejonowy argumentował, że ustalając wysokość zadośćuczynienia uwzględnił w pełni opinie biegłych, a także zeznania powoda i zeznania jego żony. Brał także pod uwagę wysokość kwot wypłaconych w postępowaniu likwidacyjnym. Sąd Rejonowy stwierdził, że cierpienia zarówno fizyczne jak i psychiczne, które były następstwami wypadku miały niewielki rozmiar i nie uzasadniały uwzględnienia roszczenia w całości. Wskazał, że niewątpliwie skutkiem zdarzenia był ból skręconej szyi oraz stłuczonej klatki piersiowej, a także późniejsze bóle, przez pierwsze 3 miesiące występujące w dość odczuwalnym natężeniu, zaś w późniejszym okresie w natężeniu miernym. Argumentował, że stan powoda był na tyle lekki, że po ambulatoryjnym zaopatrzeniu doznanych obrażeń wypisano go do domu, zaś dalsze leczenie miało charakter zachowawczy. Co prawda powód przez pierwsze 3 tygodnie po wypadku musiał nosić kołnierz ortopedyczny, jednak nie musiał poddawać się żadnym poważniejszym zabiegom ani istotniejszym konsultacjom specjalistycznym. Dotkliwością było zapewne dla powoda przerzucenie na małżonkę części obowiązków domowych. Jednak wypadek i najdotkliwsze dolegliwości bólowe miały miejsce w sierpniu. W tym okresie dzieci powoda nie uczęszczały na zajęcia szkolne, zaś sam powód podał, że syn wkrótce po wypadku wyjechał na obóz. Sąd meriti podkreślił, że nie ma podstaw do kwestionowania, że pewne skutki wypadku utrzymują się u powoda do chwili obecnej i stanowią źródło dyskomfortu, a okresowo także bólu przy poważniejszym wysiłku fizycznym, lub przy jeździe samochodem. Do obowiązków służbowych powoda należy zachowywanie sprawności fizycznej. Powód jest wojskowym startującym w zawodach sportowych o profilu wojskowym. Do jego obowiązków należy również prowadzenie samochodu sanitarnego. Z tego względu Sąd Rejonowy ocenił, że skutki wypadku nie mogą być uznane za znikome. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione okoliczności, rozmiar uszczerbku na zdrowiu i wysokość zadośćuczynienia wypłaconego przez ubezpieczyciela Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda kwotę 3.000 zł.

Zdaniem Sądu Rejonowego odsetki od tej kwoty winne być naliczane dopiero od daty wyrokowania, gdyż w ten sposób możliwe jest uniknięcie dwukrotnej waloryzacji świadczenia zasądzonego w celu naprawienia szkody na dobrach niemajątkowych, na podstawie przepisów nawiązujących do swobodnego uznania sędziowskiego. W ocenie Sądu Rejonowego w przypadku badanego obecnie roszczenia nie zachodziły podstawy do przyznania odsetek stosownie do przepisu art. 817 k.c. (tak m.in. w tezie 2. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10). Stąd częściowo Sąd oddalił roszczenie odsetkowe.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą prawną roszczenia o zapłatę odszkodowania jest przepis art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

W ocenie Sądu Rejonowego powód wykazał, że w wypadku zniszczeniu uległ telefon. Nadto wykazał jego wartość. Dlatego zasądzone zwrot stosownej kwoty. Powód dochodził zwrotu kosztów opieki przez osoby trzecie w kwocie 840 zł. Wywodził, że należy przyjąć stawkę 10 zł za godzinę, gdyż tyle w przybliżeniu wynosiło w 2014 roku wynagrodzenie za godzinę pracy osoby zatrudnionej na podstawie umowy o pracę, za wynagrodzeniem minimalnym. Pełnomocnik powoda wskazał, że kwota 1.680 zł podzielona przez 21 dni roboczych w miesiącu, oraz przez 8 godzin pracy dziennie daje 10 zł za godzinę. Sąd Rejonowy, w pewnym zakresie posiłkując się unormowaniem przepisu art. 322 k.p.c. uznał takie ustalenie stawki roboczogodziny za udowodnione. Argumentował, że z urzędu Sądowi Rejonowemu wiadomo, iż wartość ta oscyluje w granicach przeciętnych stawek usług opiekuńczych w tym okresie. Stąd powództwo w tym zakresie podlegało uwzględnieniu. Zasądzona kwota została obliczona jako 28 dni po 3 godziny dziennie, po 10 zł za godzinę, co daje kwotę 840 zł. Jeśli chodzi o zwrot kosztów leczenia, to w ocenie Sądu Rejonowego zachodziły podstawy do uwzględnienia roszczenia tylko w zakresie zwrotu wydatków potwierdzonych rachunkami niezłożonymi wcześniej do akt postępowania likwidacyjnego. Sąd meriti podkreślił, że powód nie wykazał, aby jeździł do G. w celu uzyskania opieki lekarskiej ani, że analogicznej pomocy nie mógł uzyskać w miejscu zamieszkania, a nadto nie wskazał jakich kwot z tego tytułu dochodzi.

O odsetkach od roszczeń odszkodowawczych Sąd I instancji orzekł zgodnie z żądaniem powoda.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że w pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu. Rozstrzygnięcie to obejmowało także część roszczenia odszkodowawczego, w części dotyczącej ograniczonego roszczenia o zwrot wartości telefonu. Sąd podkreślił, że w pozwie powód dochodził z tego tytułu kwoty 500 zł, ale po modyfikacji powództwa jedynie 195,57 zł. Skoro więc powód w części przestał popierać powództwo, zaś strona pozwana nie wyraziła zgody na cofnięcie pozwu, to nie było podstaw do umorzenia postępowania. Zatem ta część roszczeń podlegała oddaleniu z uwagi na brak interesu powoda w uzyskaniu zasądzenia w tym zakresie.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. Wskazał, że zestawienie wysokości roszczenia dochodzonego i uwzględnionego dawało podstawy do przyjęcia, że powód wygrał proces w 76%, zaś strona pozwana w 24%. Obie strony poniosły koszty zastępstwa procesowego (wynoszącego w stawce minimalnej 1.200 zł) i opłaty skarbowej (17 zł). Nadto powód uiścił 255 zł opłaty od pozwu oraz 500 zł zaliczki na poczet wydatków związanych z wydaniem opinii przez biegłych, co łącznie daje 1.972 zł. Stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu przebiegło następująco:  $1.972 \times 0,76 = 1.498,72$ ;  $1.217 \times 0,24 = 292,08$ ;  $1.498,72 - 292,08 = 1.206,64$  zł - i właśnie w tej wysokości od strony pozwanej na rzecz powoda zasądzone zwrot kosztów procesu. W tej samej proporcji dokonano stosunkowego rozdzielenia między strony kosztów sądowych, których strony nie uiściły. Koszty te obejmowały uzupełniającą opłatę od pozwu, oraz wydatki związane z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych. Wbrew temu co wskazywał pełnomocnik powoda ostateczna wartość przedmiotu sporu stanowiąca zarówno podstawę do ustalenia proporcji wygranej do przegranej części procesu, jak i dla ustalenia uzupełniającej opłaty od pozwu wynosiła nie 5.168 zł, lecz 5.472 zł. Wynika to z faktu, że w toku procesu powód rozszerzył powództwo o koszty opieki świadczonej przez osoby trzecie, ale w istocie cofnął powództwo w zakresie, w którym jego podstawą faktyczną był fakt zniszczenia telefonu. Stąd dla ustalenia wartości przedmiotu sporu istotna była zsumowana najwyższa wartość wszystkich roszczeń, popieranych przez powoda w toku procesu, wynikających z wszystkich zgłoszonych podstaw faktycznych. Tym samym wartość opłaty wyniosła 274 zł, wobec uiszczonej pierwotnie opłaty wynoszącej 255 zł. Do rozdzielenia między strony pozostawało zatem 19 zł z tego tytułu, co proporcjonalnie daje 4,56 zł na niekorzyść powoda i 14,44 zł na niekorzyść strony pozwanej. Rozliczenia wymagały także wydatki poczynione w związku z wydaniem opinii przez biegłych. Zaliczka wpłacona przez powoda nie w pełni pokryła kosztów wydanych opinii (przy czym sama zaliczka została rozliczona jako koszt procesu poniesiony przez stronę). Wspomniane wydatki przeniosły wpłaconą zaliczkę o 571,96 zł (opinia neurologiczna - 536 zł, opinia ortopedyczna - 35,96 zł, w pozostałej części pokryta z zaliczki wpłaconej w kwocie 500 zł). Kwota 571,96 zł rozłożona proporcjonalnie między strony obciążała powoda kwotą 137,27

zł, zaś pozwanego ubezpieczyciela kwotą 434,69 zł. Mając na względzie treść art. 113 uksc Sąd Rejonowy koszty sądowe obciążające powoda nakazał ściągnąć z zasądzonych roszczeń, zaś koszty obciążające stronę pozwaną zasądzono od ubezpieczyciela na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie: - punktu 1 a zasądzającego na rzecz powoda odsetki ustawowe naliczone od kwoty 3.000 zł od dnia 5 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty, - punktu 2 oddalającego powództwo ponad kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia tj. w zakresie kwoty 1.000 zł, - punktu 3 nakazującego ściągnięcie z roszczeń zasądzonych na rzecz powoda w punkcie 1 a i b wyroku łącznej kwoty 141,83 zł. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił: I. naruszenie przepisów prawa materialnego: a) art. 445 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, iż stan zdrowia powoda, jego wiek, doznany długotrwały uszczerbek na zdrowiu oraz wpływ zdarzenia z dnia 5 sierpnia 2014 roku na życie i pracę powoda nie uzasadnia przyznania odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia dalszej łącznej kwoty 4.000 zł w sytuacji gdy Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia stanowiącego rekompensatę za doznaną krzywdę powinien uwzględnić nie tylko rodzaj obrażeń i ich długotrwałość ale także wiek poszkodowanego i wpływ doznanych obrażeń na życie poszkodowanego; b) art. 481 k.c. przez błędne przyjęcie, że odsetki ustawowe przyznane od zasądzonego zadośćuczynienia należne są powodowi od dnia wyroku, w sytuacji gdy roszczenie o zadośćuczynienie czy odszkodowanie, jako roszczenie pieniężne – w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia staje się wymagalne z chwilą wezwania do naprawienia szkody; I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia: a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, że powodowi należna jest kwota tytułem zadośćuczynienia poza przyznaną przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym w wysokości 3.000 zł; b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz sprzeczne z doświadczeniem życiowym uznanie, że dalsza kwota 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia spełnia swoją funkcję kompensacyjną za wyrządzoną krzywdę. W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: 1. uwzględnienie powództwa w zakresie zadośćuczynienia i orzeczenia na rzecz powoda łącznej kwoty 4.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 5 października 2014 roku do dnia zapłaty; 2. zmianę postanowienia o kosztach procesu i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, stosownie do wyniku sprawy oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w całości.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda jest częściowo zasadna.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji co do opisanego przezeń stanu faktycznego, jak też podziela ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd I instancji dokonał również trafnej interpretacji przepisów mających zastosowanie w niniejszej sprawie, za wyjątkiem przyjętej daty wymagalności zadośćuczynienia, od której przysługują odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Powyższe czyni zbytecznym ponowne przytaczanie ustaleń oraz szczegółowych rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98).

Skarżący zarzuca naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z przywołanym art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na

podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Tymczasem skarżący nie wskazuje jaki dowód został oceniony błędnie i w czym konkretnie przejawia się naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Wprawdzie apelacja podnosi zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie zasądzzonego zadośćuczynienia, uznać jednak należy, że zarzut który formułuje stanowi wyłącznie rozwinięcie zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. poprzez ustalenie przez Sąd I Instancji należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu doznanej szkody niemajątkowej w wysokości rażąco zaniżonej. Tak rozumiany zarzut dotyczy jednak wyłącznie naruszenia prawa materialnego w zakresie rażącego zaniżenia kwoty zadośćuczynienia. W tym miejscu należy jedynie wskazać, że wbrew wywodom apelacji Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że należało przyznać powodowi tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dalszą kwotę 3.000 zł. Artykuł 445 § 1 k.c. stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednocześnie omawiany przepis nie precyzuje żadnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia i przez posłużenie się klauzulą generalną („suma odpowiednia”) pozostawia ją uznaniu sądów. Z tego względu zasadnym wydaje się odwołanie do wypracowanych przez judykaturę i doktrynę zasad ustalania zadośćuczynienia, które jest szczególną formą odszkodowania w wypadku wyrządzenia szkody niemajątkowej. W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania kryteriów obiektywnych i sprawdzalnych, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Pozostawienie wysokości zadośćuczynienia swobodnej (choć nie dowolnej) ocenie sądu orzekającego w pierwszej instancji ma tę konsekwencję, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wtedy, gdy nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria rzutujące na tę formę rekompensaty (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, L.). Sąd winien zatem uwzględnić stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych rozumianych jako ujemne przeżycia związane z cierpieniami fizycznymi, a także następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób.

Nie może budzić wątpliwości, że „odpowiedniość” sumy pieniężnej przyznanej tytułem zadośćuczynienia wyrażać się musi przede wszystkim w jej korelacji z całokształtem ujawnionych w toku postępowania okoliczności danej sprawy, a zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia musi być rozmiar (zakres) doznanej

przez pokrzywdzonego krzywdy. Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w przedmiocie zadośćuczynienia kryteriom tym odpowiada. Przyjęta przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia jest bowiem adekwatna do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Trzeba przy tym pamiętać, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną co oznacza, że jego wysokość musi być odczuwalna dla poszkodowanego w stopniu łagodzącym doznane cierpienia. Inaczej mówiąc, kwota ta nie może być symboliczna, a wręcz przeciwnie - na tyle wysoka, by osiągnięty został wspomniany cel. Z drugiej strony nie można abstrahować od tego, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (z nowszego orzecznictwa zob.: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, LEX nr 420389, z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, niepubl.). Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, rozmiar doznanej przez powoda krzywdy wynika z czasokresu dolegliwości bólowych, konieczności opieki osób trzecich (4 tygodnie po wypadku przez 3 godziny dziennie), intensywności i długotrwałości następstw zdarzenia i cierpien. Zakres cierpień fizycznych powoda w związku z obrażeniami narządów ruchu oceniono jako znaczny. Dolegliwości bólowe wymagające systematycznego stosowania leków trwały przez okres 2 miesiące po wypadku. Okres unieruchomienia w kołnierzu ortopedycznym trwał trzy tygodnie. Te cierpienia niewątpliwie wygenerowały poczucie krzywdy, które winno zostać zrekomensowane przez wypłatę zadośćuczynienia. Nie można jednak pominąć, że uszczerbek na zdrowiu powoda na skutek obrażeń doznanych w czasie zdarzenia w zakresie narządów ruchu wynosił 0 %. Następstwami neurologicznymi wypadku są pourazowe bóle głowy, oraz zespół bólowy szyi. Neurologiczny uszczerbek na zdrowiu powoda został ustalony jako trwały w wysokości 2 %, przy czym najpoważniejsze dolegliwości bólowe dotyczyły powoda przez okres 3 miesiące po wypadku. Od tego czasu powód może doraźnie wymagać stosowania ogólnodostępnych leków przeciwbólowych, z częstotliwością 2-3 razy na miesiąc. Sąd Rejonowy uwzględnił też, że w przypadku powoda występuje dobra prognoza na przyszłość. Z uwagi na młody wiek powoda i brak przewlekłych schorzeń wraz z upływem czasu można się spodziewać, że bóle będą zanikać, a nawet znikną zupełnie. Dolegliwości będące następstwami wypadku nie wpływają na życie codzienne powoda, na płaszczyźnie osobistej i zawodowej, poza niewielkim dyskomfortem i okazjonalną potrzebą zażycia leków przeciwbólowych. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uwzględnił również, że do obowiązków służbowych powoda należało zachowanie sprawności fizycznej. Sąd też uwzględnił fakt, że powód jest wojskowym uczestniczącym w zawodach sportowych o profilu wojskowym, a także, że do jego obowiązków należy także prowadzenie samochodu sanitarnego. Z tego względu Sąd Rejonowy ocenił, że skutki wypadku nie mogą być uznane za znikome.

Sąd Rejonowy uznał, że kwota 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c., odpowiadającą wysokości szkody w tym zakresie (zasądzono 3.000 zł oraz wypłacono na etapie postępowania likwidacyjnego 1.000 zł). W ocenie Sądu Odwoławczego zarzuty apelującego nie mogą prowadzić do podwyższenia tej kwoty do 5.000 zł, czyli do dodatkowego zasądzenia kwoty 1.000 zł. Ingerencja przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie w razie rażącego zaniżenia lub zawyżenia zasądzonej kwoty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie nie można mówić o rażącym zaniżeniu uznanej za odpowiednią przez Sąd Rejonowy kwoty 4.000 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, kwota 4.000 zł jest kwotą odpowiednią do rozmiaru cierpień powoda oraz utrzymaną w rozsądnych granicach. Podkreślić należy, że Sąd Rejonowy wyczerpująco wskazał okoliczności, którymi kierował się przy zasądzeniu dodatkowo kwoty 3.000 zł, w tym wziął pod uwagę charakter pracy powoda oraz jego warunki życiowe. Argumentacja ta zasługuje na pełną aprobatę, a rozumowaniu Sądu nie można postawić zarzutu braku konsekwencji i braku docenienia okoliczności uznanych za istotne dla ustalenia wysokości świadczenia.

Z tych względów zarzuty apelacji dotyczące wysokości zasądzonego zadośćuczynienia okazały się chybione.

Sąd Rejonowy prawidłowo orzekł także o kosztach procesu, rozdzielając je stosunkowo do wyników postępowania.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy w opisanym wyżej zakresie oddalił apelację powoda jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł w punkcie II. sentencji.

Apelacja powoda okazała się zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia jedynie w zakresie odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Rację ma apelujący, że odsetki za opóźnienie od przyznanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinny zostać zasądzone od daty upływu terminu na spełnienie świadczenia, a nie od daty wyroku.

Na wstępie wskazać należy, że co do zasady, roszczenie odszkodowawcze, także to, które z woli wierzyciela lub na podstawie ustawy ma postać pieniężną, powinno być zaspokojone dobrowolnie. Wymagalność tego roszczenia należy oznaczyć zgodnie z art. 455 k.c. Wierzyciel może zatem zażądać od dłużnika odszkodowania i wyznaczyć mu termin, w którym świadczenie powinno być spełnione. Jeżeli wierzyciel żąda od dłużnika odszkodowania bez określenia terminu, w którym oczekuje zaspokojenia, to świadczenie odszkodowawcze powinno być przez dłużnika spełnione „niezwłocznie”. Naruszenie terminów spełnienia świadczenia pieniężnego, zarówno wyznaczonego przez wierzyciela, jak i ustalonego według cechy „niezwłoczności” od wezwania, usprawiedliwia zażądanie przez wierzyciela od dłużnika odsetek ustawowych za opóźnienie. Podstawą dla tego żądania jest art. 481 § 1 k.c. Odsetki należą się wierzycielowi za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98).

W orzecznictwie sądowym występowały rozbieżności stanowisk co do tego, od jakiego terminu należy naliczać odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania i zadośćuczynienia, mających kompensować szkodę i krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

Problemy dotyczące wykładni art. 481 § 1 k.c. w związku z określeniem daty, od której poszkodowanemu należą się odsetki od zasądzanego na jego rzecz świadczenia odszkodowawczego lub zadośćuczynienia, zostały szczegółowo objaśnione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10, LEX nr 848109.) Zdaniem tego Sądu jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. in fine uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwości przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c. zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak, jak wspomniano, zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o



ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już wówczas powinny się należeć od tego właśnie terminu (podobnie Sąd Najwyższy także w innych wyrokach, np. z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11, LEX nr 1147804, z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551204, z dnia 15 lipca 2004 r. V CK 640/03, niepubl., z dnia 19 września 2002 r., V CKN 1134/2000, niepubl. i z dnia 10 stycznia 2000 r., III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że są podstawy do zakwestionowania zasądzonych odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego na rzecz powoda zadośćuczynienia. Dokonane w toku postępowania ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują na to, że krzywda doznana przez powoda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszenia żądania wobec strony pozwanej tj. w dniu 4 września 2014 roku. Powód domagał się odsetek od dnia 5 października 2014 roku, czyli od daty poprzedzającej wydanie wyroku.

Decydująca jest data zgłoszenia przez powoda szkody (4 września 2014 roku). Nie można przy tym pominąć, że w zgłoszeniu szkody powód wskazał kwotę żądanego zadośćuczynienia (30.000 zł), przewyższającą kwotę, która została zasądzona. Określił więc kwotowo dochodzone roszczenia (zgłoszenie szkody – pismo z dnia 1 września 2014 roku zamieszczone w aktach szkodowych). Pozwany obowiązany był w świetle obowiązujących przepisów prawa wypłacić powodowi zadośćuczynienie w terminie 30 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie (art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) tj. do dnia 4 października 2014 roku.

Jak wcześniej wskazano wyrok Sądu Rejonowego zasądzający zadośćuczynienie za krzywdę ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny. Pozwany nie był pozbawiony możliwości weryfikacji żądanej przez powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę we własnym zakresie. Będąc profesjonalistą, miał pełne dane ku temu, by właściwie ocenić krzywdę doznaną przez powoda i dokonać likwidacji szkody przez przyznanie adekwatnego do niej zadośćuczynienia, zwłaszcza że w toku postępowania przed sądem przeprowadzane były czynności dowodowe, do dokonania których nie było przeszkód na drodze postępowania likwidacyjnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 października 2013r., I ACa 535/13, L..). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 roku ( VI ACa 247/11, LEX nr 1103602), obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie pozwanego, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwleknięcia z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Tym samym zasadne jest żądanie pozwu odnośnie zasądzenia odsetek od daty wcześniejszej niż określona w wyroku Sądu Rejonowego tj. od dnia 5 października 2014 roku.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k. p. c zmienił zaskarżony wyrok, orzekając jak w pkt. I. sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał, że zasadnym jest zastosowanie w stosunku do powoda dobrodziejstwa wynikającego z art. 102 in fine k.p.c. i nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego poniesionych przez niego kosztów postępowania. Wskazać należy, że w myśl art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony

przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 roku, sygn. akt II PK 192/09, LEX nr 584735). Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji art. 102 k.p.c. należą zarówno te związane z samym przebiegiem postępowania (np.: szczególna zawilóść sprawy, precedensowy charakter sprawy, subiektywne przekonanie powoda co do zasadności roszczeń, postawa stron w toku sprawy), jak również leżące poza procesem (np.: sytuacja majątkowa i rodzinna strony) (vide Tomasz Demendecki, Komentarz aktualizowany do art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego, stan prawny na dzień 1 lipca 2015 roku, LexOmega; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2007 roku, sygn. akt P 29/07, otk.trybunal.gov.pl). W rozstrzyganej sprawie powód ostatecznie przegrał postępowanie apelacyjne w zakresie żądanego podwyższenia zasądzonego zadośćuczynienia, a wygrał jedynie w zakresie daty początkowej od której przysługują odsetki od zadośćuczynienia. Jednakże obciążenie go kosztami tego postępowania jest nie do pogodzenia z zasadami słuszności. Do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. trzeba bowiem zaliczyć sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu. Taki zaś szczególny charakter ma powództwo o zadośćuczynienie, gdy odczuwane dolegliwości uzasadniają przekonanie strony o słuszności jej żądania. W niniejszej sprawie biorąc pod uwagę charakter dochodzonego roszczenia oraz fakt, że obciążenie powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym faktycznie powodowałoby, że wypłacone powodowi zadośćuczynienie straciłoby jakikolwiek ekonomiczny wymiar Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie III. sentencji.